

# Od schizofrenii społecznej do światów równoległych

## Przyczynek do autobiografii subiektywnej Edmunda Wnuk-Lipińskiego (1944–2015)

DOI 10.35757/CIV.2016.18.01

Dziś u schyłku życia, nie jestem wiele mądrzejszy niż w okresie, kiedy odkrywałem świat i rządzące nim zasady. Wciąż nie odkryłem odpowiedzi na podstawowe pytania egzystencjalne, ale przeciwnie niż we wczesnej młodości, kiedy zadawałem je sobie po raz pierwszy, już wiem, że ta jedyna, wspólna wszystkim żyjącym ludziom, nie istnieje.

E. Wnuk-Lipiński: *Światy równoległe. Autobiografia subiektywna w sensie ścisłym*<sup>1</sup>.

Poproszony przez redakcję czasopisma „Civitas” o przywołanie i przypomnienie sylwetki prof. Edmunda Wnuk-Lipińskiego w kontekście myślenia o sprawach publicznych i kulturze politycznej,

---

**Stanisław Mocek** – doktor habilitowany, profesor i rektor Collegium Civitas, socjolog, politolog i medioznawca, w latach 1990–2014 pracował w Instytucie Studiów Politycznych PAN. Redaktor naczelny kwartalnika „Animacja Życia Publicznego. Analizy i Rekomendacje” oraz rocznika naukowego „Zoon Politikon”. Zajmuje się zagadnieniami relacji między mediami a różnymi sferami życia publicznego, elit dziennikarskich, etyki politycznej i elit życia publicznego, animacji i partycypacji życia publicznego.

<sup>1</sup> Ukazanie się książki Edmunda Wnuk-Lipińskiego: *Światy równoległe. Autobiografia subiektywna w sensie ścisłym*, Prószyński, Warszawa 2015 zbiegło się z odejściem Autora.

zdecydowałem się przytoczyć napisane niedługo po jego śmierci wspomnienie autorstwa Jana Zielonki, profesora z Oxfordu.

W maju 1944 roku na Pomorzu przyszły na świat dwie wielkie, jak dziś wiemy, postacie: Ulrich Beck i Edmund Wnuk-Lipiński.

Ten pierwszy urodził się w dzisiejszym Słupsku w rodzinie niemieckiej, ten drugi – w Suchej (bardziej na południu), w rodzinie kaszubskiej. Z biegiem czasu ten pierwszy stał się wiodącym socjologiem w Niemczech, ten drugi – w Polsce. Obaj zmarli w styczniu tego roku [2015]. Europie będzie ich bardzo brakować.

Dlaczego byli to ludzie niezwykli, by nie powiedzieć wielcy? Dlatego, że potrafili połączyć ogromną wiedzę naukową z autentycznym zaangażowaniem społecznym na rzecz ich środowiska, kraju i Europy. Beck zasłynął twórczością na temat globalnych zagrożeń, takich jak zmiany klimatyczne, finansowe turbulencje i ataki terrorystyczne. Jego zdaniem myślenie w kategoriach narodowych nie jest w stanie zrozumieć wyłaniającej się kosmopolitycznej rzeczywistości. Kryzysy globalne z reguły nie powstają spontanicznie, ale są wynikiem błędnego działania państw. Wnuk-Lipiński również analizował zachodzące zmiany społeczne, ale bardziej od dołu niż od góry. Badał społeczności lokalne, narastające nierówności, nawet budżety czasu gospodarstw domowych. Analizował, jak Polacy postrzegają kryzys i konflikty społeczne. Jak funkcjonują wolność i demokracja po upadku komunizmu.

Pasją Becka było zrozumienie mechanizmów życia publicznego w procesie integracji Europy. W ostatnich latach Beck poświęcił wiele czasu na krytykę polityki Niemiec wobec zadłużonych krajów południa. Zamiast promowania „niemieckiego euronacjonalizmu w sowieckim stylu” Beck proponował promowanie europejskiej „wspólnoty demokracji” na bazie „różnorodności i samostanowienia obywateli”, a nie tylko ich państw.

Pasją Wnuka-Lipińskiego było zrozumienie mechanizmów życia publicznego w procesie transformacji ustrojowej. W ostatnich latach rozpaczał nad brakiem zaufania publicznego i rozpadem grupowej tożsamości. Mówił, że we współczesnej Polsce mamy „trzy narody”. Każdy z mentalnością z innego wieku i każdy bez większej woli porozumienia i dialogu.

Zarówno Beck, jak i Wnuk-Lipiński wykorzystali swoją wiedzę i energię do zmiany świata w kategoriach praktycznych. Beck często rezygnował z języka nauki, by pisać do codziennych gazet. Nawoływał do zmiany kursu polityki Niemiec i Europy. Piętnował europejski nacjonalizm i wspierał różne grupy i inicjatywy służące ściślejszej europejskiej współpracy, zwłaszcza na poziomie społecznym.

Wnuk-Lipiński nie tylko komentował bieżącą politykę w mediach, ale w momentach krytycznych włączał się w praktyczne polityczne przedsięwzięcia. Był np. uczestnikiem obrad Okrągłego Stołu i doradcą Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego. Od podstaw budował wysmienite instytuty akademickie, takie jak Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk i Instytut Spraw Publicznych. Współtworzył uczelnię o profilu społeczno-politologicznym: warszawskie Collegium Civitas.

Beck i Wnuk-Lipiński pozostaną szczególnie w pamięci ich społeczności lokalnych. Beck, dla przykładu, zasłynął skutecznym lobbowaniem na rzecz zmiany nazwy skweru w Monachium. Znajdował się w tym mieście plac Maxa Webera, ale ku czci innej osoby niż Max Weber, ojciec współczesnej socjologii.

Wnuk-Lipiński mieszkał w Warszawie, ale Kaszuby były zawsze jego lokalnym punktem odniesienia. Publikował o Kaszubach, często je odwiedzał, był członkiem kaszubskich stowarzyszeń i inicjatyw. Napisał kiedyś: „Gdyby kultura kaszubska zastygła w lokalnej tradycji i nie miała zdolności absorbowania i przetwarzania nowych idei, straciłaby możliwość rozwoju i przestałaby być istotna dla młodszych pokoleń Kaszubów”.

W ostatnich latach nauki społeczne stały się częścią „przemysłu” edukacyjnego. Wiodące uniwersytety zaczęły funkcjonować jak przedsiębiorstwa, w których ważny jest zysk, a nie misja społeczna. Zarówno Beck, jak i Wnuk-Lipiński pokazali, że nie jest to jedyna i najlepsza droga<sup>2</sup>.

Uznałem, że warto posiłkować się tym wspomnieniem z trzech zasadniczych powodów.

Po pierwsze z uwagi na samo zestawienie losów Becka i Wnuk-Lipińskiego, aby mieć świadomość, że dorobek Edmunda Wnuk-Lipińskiego miał swój format międzynarodowy, zarówno z punktu widzenia odniesień komparatystycznych, jak i myślenia w kategoriach globalnych. To stawia go w rzędzie najwybitniejszych intelektualistów, analizujących współczesny świat przez pryzmat nowych idei i przemian cywilizacyjnych.

Drugim powodem była ciągła konfrontacja niezwykle inspirujących dla środowiska naukowego koncepcji teoretycznych Edmunda Wnuk-Lipińskiego z rzeczywistością, prowadząca do tworzenia

---

<sup>2</sup> J. Zielonka: *Dwóch Wielkich z Pomorza*, blog J. Zielonki, <<http://zielonka.blog.polityka.pl/2015/01/06/dwoch-wielkich-z-pomorza/>> [dostęp: 2 września 2016 roku].

nowych instytucji. Czyli swego rodzaju instytucjonalizacja myśli i wiedzy, będąca odpowiedzią na wyzwania współczesności. W sferze nauki i badań był to Instytut Studiów Politycznych w strukturze państwowej Polskiej Akademii Nauk, w formule organizacji pozarządowej i think tanku Instytut Spraw Publicznych oraz w obszarze dydaktyki i kształcenia nowych pokoleń Collegium Civitas. Często twierdzi się, że miarą jakości i wielkości instytucji jest ich trwałość oraz zasięg oddziaływania i w tym względzie te trzy instytucje, tworzone lub współorganizowane przez Edmunda Wnuk-Lipińskiego, mogą poszczycić się nie tylko wieloletnim istnieniem, ale i prestiżem w kraju i poza jego granicami.

I wreszcie trzecim impulsem przywołania wspomnienia J. Zielonki była chęć ukazania zderzenia myślenia profesora Wnuk-Lipińskiego w kategoriach globalnych z lokalnością „małej ojczyzny”, której wymownym przykładem w Jego biografii stały się Kaszuby<sup>3</sup>.

W twórczości Edmunda Wnuk-Lipińskiego było wiele wątków odnoszących się do rozważań nad sprawami kultury politycznej, które w istotny sposób korelowały z analizą struktury społecznej, społecznej świadomości, postaw politycznych i mentalności Polaków. Ale spojrzenie to dotyczyło w sposób wyraźny trzech wyraźnie wyodrębniających się okresów, aczkolwiek nici łączące te okresy przewijały się dość wyraźnie w wielu publikacjach poświęconych wymienionym wyżej zagadnieniom.

## **Mentalność komunistyczna i postsocjalistyczna: schizofrenia społeczna i dymorfizm społeczny**

Polska socjologia lat komunizmu w Polsce, zwłaszcza socjologia warszawska miała liczne oblicza, które składały się na jej unikal-

---

<sup>3</sup> Znakomity tekst, łączący biografię Edmunda Wnuk-Lipińskiego z jego dorobkiem naukowym i kaszubskimi korzeniami opublikował Cezary Obracht-Prondzyński z Uniwersytetu Gdańskiego (zob. *idem: Edmund Wnuk-Lipiński (1944–2015) – z małego miasta na Kaszubach w świat wielkiej nauki i spraw publicznych*, „Zoon Politikon” 2015, nr 6, s. 281–292).

ność w skali krajowej i międzynarodowej<sup>4</sup>. Jednym z centralnych ośrodków myśli i badań socjologicznych był Instytut Filozofii i Socjologii PAN, istniejący od czasów odwilży, ale przeżywający swój rozkwit od drugiej połowy lat siedemdziesiątych dzięki niezwykłemu pokoleniu socjologów. Decydowały o tym dwa zasadnicze czynniki. Po pierwsze, mimo ograniczeń ustrojowych i ideologicznych, którym uległy środowiska nauk politycznych, socjologowie posiadali względną niezależność intelektualną, przejawiającą się przede wszystkim w działalności badawczej. Mogli oni prowadzić badania empiryczne, ale ich wyniki nie mogły być upowszechniane i znane szerszemu kręgowi odbiorców. I tu obserwujemy drugie zjawisko, a mianowicie międzynarodowy charakter socjologii w czasach realnego socjalizmu. Innymi słowy, rezultaty badań polskich socjologów, reprezentowanych głównie przez pracowników naukowych IFiS PAN i IS UW, były znane i doceniane przez główne ośrodki socjologiczne w świecie, co powodowało, że polskie nauki społeczne, mimo wszelkich ograniczeń systemowych w okresie PRL, nie stanowiły osiągnięć wyłącznie lokalnych (polskich) lub regionalnych (w obrębie bloku sowieckiego).

Nakreślenie owego tła historycznego ma o tyle istotne znaczenie, że pozwala zobaczyć uwarunkowania, w jakich rozwijała się kariera naukowa Edmunda Wnuk-Lipińskiego, ponieważ tylko dzięki odniesieniu do tego kontekstu można zrozumieć pewne jej etapy, zresztą opisane barwnie w jego autobiografii. Ważnym nurtem badawczym na tej drodze był ten, który ogólnie rzecz ujmując, dotyczył badań nad systemem wartości Polaków w różnych jego wymiarach i który w rezultacie doprowadził do sformułowania tezy socjologii życia publicznego w czasie globalizacji, czyli ostatniego i finalnego wątku w twórczości Profesora Wnuk-Lipińskiego.

Jedną z najbardziej oryginalnych koncepcji, nawiązujących do wspomnianego obszaru zainteresowań Edmunda Wnuk-Lipiń-

---

<sup>4</sup> Wiele napisano o historii polskiej socjologii (zob. teksty J. Szackiego, A. Sulka, K.Z. Sowy, J. Muchy, E. Mokrzyckiego), ale warto sięgnąć do syntetycznego tekstu P. Sztompki: *Czy istnieje socjologia polska?*, „Studia Socjologiczne” 2011, nr 2 (201), s. 43–53.

skiego, stworzonych wprawdzie pod koniec realnego socjalizmu, ale *de facto* opisujących jego istotę, było zjawisko dymorfizmu społecznego lub schizofrenii społecznej<sup>5</sup>. Źródłem ich jest dwupostaciowość życia publicznego czy, inaczej mówiąc, rozdwojenie się i rozdzielenie życia społecznego nie tylko na sferę publiczną i prywatną, ale także na izolowane od siebie światy: ten rzeczywisty i ten oficjalny. Powoduje to dualizm postaw i zachowań, czego przejawem jest zorientowanie jednostki na dwa równoległe, lecz nietożsame systemy wartości. Izolowanie tych dwóch sfer wykształca się w drodze zawłaszczania przez system monocentryczny całości życia publicznego w jego trzech wymiarach: języka, czyli oficjalnego kodu semantycznego, prawa podporządkowanego centrum kierowniczemu oraz przymusu bezpośredniego, czyli wymuszania siłą lojalności zbiorowości podporządkowanej centrum. Najogólniej rzecz biorąc, życie jednostki w sytuacji dwupostaciowości życia społecznego powoduje stan schizofrenii – nieprzystawania i ciągłej sprzeczności między wartościami przynależnymi do życia osobistego, rodzinnego, towarzyskiego i prywatnego a wartościami pożądanymi i wymuszonymi przez System, czyli wszechwładne państwo totalitarne. Człowiek żyje w sytuacji ciągłego konfliktu wartości.

Tok myślenia w kategoriach dymorfizmu społecznego w wielu swoich fragmentach przypomina koncepcję *homo sovieticus* nieodżałowanego Józefa Tischnera oraz innych autorów, charakteryzujących stan świadomości społecznej w okresie komunistycznym. Biorąc pod uwagę ten niezwykle już bogaty dorobek, trzeba stwierdzić, że dymorfizm społeczny może ewoluować w dwóch zasadni-

---

<sup>5</sup> Tekst *Dymorfizm społeczny* w wersji rozszerzonej ukazał się w książce: E. Wnuk-Lipiński: *Rozpad połowiczny. Szkice z socjologii transformacji ustrojowej*, ISP PAN, Warszawa 1991, a pierwotnie w „Kulturze i Społeczeństwie” 1989, nr 3–4, s. 53–72, w wersji angielskiej zaś jeszcze wcześniej w pracy zbiorowej: J. Koralewicz, I. Białecki, M. Watson (red.): *Crisis and Transition – Polish Society in the 1980’s*, Berg Publishers, New York–Hamburg 1987, s. 159–176. Artykuł o schizofrenii społecznej został opublikowany w: E. Wnuk-Lipiński: *Dimorphism of Values and Social Schizophrenia. A Tentative Description*, „Sisyphus. Sociological Studies” 1982, nr 3, s. 81–89.

czych kierunkach. Z jednej strony, w stronę tożsamości wartości prywatnych i publicznych, gdzie wprawdzie te sfery dalej zachowują rozdzielnosc, ale system wartości jest spójny; preferowane przez jednostkę wartości są zbieżne z systemem aksjologicznym życia publicznego. Edmund Wnuk-Lipiński oraz inni badacze upatrywali realizacji tego zamysłu w sferze wartości demokratycznych, zakładających partycypację obywatelską, ale napotyka to na szereg trudności i ograniczeń z punktu widzenia rzeczywistej aktywności obywateli i stanu kultury politycznej w społeczeństwie i jego różnych segmentach. Z drugiej zaś, nieco paradoksalnie, dymorfizm może zmierzać w kierunku jednopostaciowości, rozumianej właśnie jako idealny model człowieka totalitarnego, w którym życie prywatne jednostek całkowicie jest podporządkowane i zawłaszczane przez pożądane przez władzę wartości, wynikające z totalitarnej ideologii.

W kontekście tych wszystkich spekulacji intelektualnych, choć w sposób ścisły nawiązujących do praktyki społecznej, badacze polskiego życia publicznego próbowali rozwikłać skomplikowaną materię przechodzenia z ustroju totalitarnego do demokratycznego. A także poszukiwania modelowego uzasadnienia zmiany ustrojowej, zachodzącej we wszystkich wymiarach i sferach życia Polaków. Dotyczyło to na przykład badań nad elitami politycznymi, zachowaniami wyborczymi czy systemami wartości Polaków. I doświadczenia polskich socjologów nabyte w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zaczęły przynosić efekty, w owym czasie bowiem powstało wiele sztandarowych publikacji, opisujących życie społeczne i polityczne Polaków. W latach dziewięćdziesiątych nastąpił wysyp badań i publikacji opisujących czas transformacji ustrojowej. Wynikało to też z załamania się dotychczasowego – delikatnie rzecz ujmując – paradygmatu politologicznego, co z kolei pozwala być może łatwiej zrozumieć, dlaczego to socjolog został twórcą nowego politologicznego bytu w Polskiej Akademii Nauk: Instytutu Studiów Politycznych.

## **Transformacja ustrojowa: fundamentalizm i pragmatyzm jako reakcja na radykalną zmianę społeczną**

W owym czasie jednak stawiano sobie jeszcze inne ważne pytania, z których prawdopodobnie najważniejsze było to, czy polskie lub środkowoeuropejskie doświadczenia transformacyjne mogą mieć charakter uniwersalny, to znaczy, czy z powodzeniem można zastosować je w innych warunkach, także pozaeuropejskich.

Aby można było iść tą drogą, należało wypracować uniwersalną teorię transformacji, a przynajmniej takie modelowe jej ujęcie, które przy spełnieniu warunków brzegowych pozwoliłoby ją zastosować w innych ramach nie tylko ustrojowych, ale także kulturowych lub cywilizacyjnych. Dlatego też zaraz na początku lat dziewięćdziesiątych narodziła się współpraca polskich badaczy z zakresu nauk społecznych z ich odpowiednikami w innych krajach centralnej i wschodniej Europy – w przypadku Edmunda Wnuk-Lipińskiego z kręgami intelektualnymi Rosji, Węgier, Niemiec i Czech. Niezwykle ciekawe doświadczenia przyniosła rozpoczęta wówczas współpraca z badaczami Uniwersytetu w Stelenbosch, polegająca na uchwyceniu podobieństw i różnic między polską i środkowoeuropejską drogą wychodzenia z komunizmu z rozpoczętym równoległe modelem transformacji, polegającej na przechodzeniu do demokracji z systemu segregacji rasowej w RPA. Wiele lat później, po kryzysie 2007 roku, kooperacja ta została rozszerzona o przedstawicieli innych krajów i kontynentów, głównie azjatyckiego i południowoamerykańskiego i zaowocowała licznymi projektami i publikacjami, analizującymi procesy transformacyjne w świecie w połączeniu z tendencjami globalizacyjnymi.

Odpowiadając na potrzeby tworzenia takiego modelu teoretycznego, w połowie lat dziewięćdziesiątych Edmund Wnuk-Lipiński opracował koncepcję radykalnej zmiany społecznej. Formułował na wstępie kluczowej publikacji z tego zakresu dość zasadnicze zastrzeżenie:



Stosunkowo najbardziej obiecujące wydaje się teoretyzowanie na temat postkomunistycznej transformacji w ramach teorii średniego zasięgu, a szalenie skomplikowana materia samej zmiany skłania do programowego stosowania podejścia, które można by nazwać podejściem multidyscyplinarnym, a w wersji ambitniejszej interdyscyplinarnym<sup>6</sup>.

Właśnie oparcie na podejściu multidyscyplinarnym – które Edmundowi Wnuk-Lipińskiemu było zdecydowanie najbliższe z powodów nie tylko metodologicznych, ale też, nazwijmy to, „organicznym”, z punktu widzenia badania stanu świadomości i kultury politycznej – sprawiło, że jego myślenie szło w kierunku uchwycenia reakcji społeczeństwa i jego różnych grup na tego typu radykalną zmianę. W połowie lat dziewięćdziesiątych taka refleksja miała swoje podstawy, bowiem wciąż jeszcze dominowało przekonanie, że proces transformacji jest procesem niedokończonym. Oznaczało to, że jakkolwiek polska demokracja zyskała dość solidne podstawy instytucjonalne, które w późniejszych latach zostały ugruntowane wejściem do NATO i struktur UE, to z punktu widzenia uwarunkowań społecznych wciąż była niestabilna, a scena polityczna i partyjna nieskonsolidowana.

Edmund Wnuk-Lipiński sformułował wówczas tezę o dwóch dominujących tendencjach społecznych, stanowiących reakcję na takie radykalne przeobrażenia, które choć w polskich warunkach dokonały się w sposób ewolucyjny (przyjęta konsensualna droga przeobrażeń), to zarazem miały charakter rewolucyjny (rozległy zakres zmian na poziomie mikro, mezo i makro). Owe tendencje to zderzenie pragmatyzmu z postawami fundamentalistycznymi, które, w jego przekonaniu, łączyły się przede wszystkim z przywiązaniem do specyficznego zestawu wartości, w przeciwieństwie do pragmatyzmu, który oznacza przywiązanie do celów i na nich się koncentruje. Jak pokazały dwie kolejne dekady życia publicznego i politycznego, te dwa modele reakcji na transformację na trwałe wpisały się w polską rzeczywistość, tworząc wyraźne podzia-

---

<sup>6</sup> E. Wnuk-Lipiński: *Demokratyczna rekonstrukcja. Z socjologii radykalnej zmiany społecznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 26.

ły społeczne i na ich bazie konstruując życie zbiorowe. Przybierały rozmaite postaci i formy ideologiczne: antykorupcyjną i antyelitarną (afery Rywina), egalitarną i populistyczną, antyintelektualną i antyelitarną (przypadek Samoobrony i ideologia IV RP), narodową i antysystemową (katastrofa smoleńska). Edmund Wnuk-Lipiński koncentrował się na formule deprywacji względnej, oznaczającej narastanie oczekiwań społecznych, związanych z przemianami ustrojowymi, przy jednoczesnym towarzyszeniu im procesów ciągłego kryzysu legitymizacyjnego oraz wzrostu myślenia w kategoriach interesu indywidualnego i grupowego. Tendencje te w zasadniczy sposób tworzyły rozdźwięk między działaniami władzy a reakcją społeczną na radykalny charakter przemian.

Wiele lat później, bo ponad dwie dekady od rozpoczęcia przemian demokratycznych w tej części Europy, Edmund Wnuk-Lipiński został poproszony o odświeżenie swojej koncepcji dymorfizmu społecznego. Pisał:

Powstanie i utrzymywanie się obrazu świata społecznego, budowanego na braku elementarnego zaufania do wersji oficjalnych dzieł sfery życia człowieka – jak kiedyś w dawnym systemie – na dwa, wzajemnie nieprzystawalne, obszary, które ponownie naruszają integralność relacji społecznych. Rzeczywistość społeczna podlega fragmentacji. O ile jednak w systemie komunistycznym granica między tymi obszarami (pokrywała się z grubsza z linią demarkacyjną między życiem publicznym („obcym”) oraz prywatnym („swoim”), to dzisiaj biegnie ona inaczej. Jest ona bowiem obecna nie tylko w życiu publicznym, lecz także w sferze stosunków prywatnych. Kształtuje ją nie tyle relacja do systemu (jak w czasach komunizmu), ale raczej zasadniczo odmienne postrzeganie i interpretacja pewnych wydarzeń, wokół których na masową skalę ogniskują się emocje zbiorowe<sup>7</sup>.

Przy okazji pojawiła się też refleksja o postawie fundamentalistycznej, także, jak się okazuje, w sposób niezwykle wyrazisty obecna w polskim dyskursie publicznym i rodzimej polityce. Wy-

---

<sup>7</sup> E. Wnuk-Lipiński: *Dymorfizm społeczny po zmianie ustrojowej*, „Animacja życia publicznego. Analizy i rekomendacje”, „Zeszyty Centrum Badań Społeczności i Polityk Lokalnych” 2013, nr 6 (13), s. 9. Tekst ten znajduje się na stronie Collegium Civitas, <[http://new.civitas.edu.pl/wp-content/uploads/2015/03/AZP\\_13\\_6\\_13\\_2013\\_spec.pdf](http://new.civitas.edu.pl/wp-content/uploads/2015/03/AZP_13_6_13_2013_spec.pdf)> [dostęp: 15 września 2016 roku].

daje się, że opisany mechanizm takiej postawy ma wymiar uniwersalny, a jej osią jest stosunek do prawdy.

Fundamentem każdej grupy o charakterze fundamentalistycznym jest niewzruszone poczucie, że zbiorowość ta jest depozytariuszem prawdy. Nie prawdy w ogóle, ale prawdy konkretnej odnoszącej się albo do ukrytego dla niewtajemniczonych znaczenia określonego fragmentu tradycji religijnej, albo cytatu ze świętej księgi, albo też zdarzenia, które wzniesiło powszechne emocje. Prawda jest pierwsza przed dowodami. Dowody oczywiście mogą być, ale nie mają zasadniczego znaczenia, bowiem owa «prawda» jest odporna na dowody ją podważające, a dowody przemawiające na jej rzecz nie są oczywiście odrzucane, ale też nie mają znaczenia rozstrzygającego. Mogą co najwyżej przyczyniać się do wzrostu spoistości fundamentalistycznej grupy. Dla jej członków przyjmowanie bądź odrzucanie konstytuującej „prawdy” ma konotacje moralne, a interpretacja świata (zdarzenia, fragmenty tradycji lub idei) jest w istocie manicheistyczna: dobro wynika z przyjętej prawdy, zło – z aktu jej odrzucenia<sup>8</sup>.

Kiedy powstawały te dwie koncepcje, czyli w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, wydawało się, że są one immanentną cechą czasów i przynależą do momentu historycznego, który jawił się jako jedyny i niepowtarzalny. Okazało się jednak, że pewne konstrukcje teoretyczne nie tylko przetrwały upływ czasu, ale również nabrały nowego znaczenia i zaskakującej aktualności, która zaciera dychotomię „komunizm – demokracja”, system monocentryczny i policentryczny. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można tylko przypuszczać, że taka konstatacja zaskoczyła także Autora tych koncepcji.

## **W stronę socjologii życia publicznego**

Podobnie jak życie naukowe ma charakter kumulatywny, tak i doświadczenie badawcze i analityczne Edmunda Wnuk-Lipińskiego zmierzało do stworzenia syntezy tego ujęcia naukowego, które mieściło się najpierw w obrębie klasycznej socjologii empirycznej,

---

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 10.

a później socjologii polityki. Syntezą tą okazała się koncepcja socjologii życia publicznego, która znacznie wykracza poza dostępne monografie z zakresu nauk politycznych, jak i samej socjologii.

Przeoglądając ponownie jego dorobek, zaskakuje nieco fakt, że niezwykle rzadko używał sformułowania „kultura polityczna”, ale podskórnie odnosi się wrażenie, że wiele z konstruktów teoretycznych i wyzwania intelektualnych, które podejmował, odnosi się pośrednio lub bezpośrednio właśnie do tego zjawiska. Wydaje się, że klucz do zrozumienia tej kwestii leży w swoistym podejściu do sfery życia publicznego, które w przypadku Edmunda Wnuk-Lipińskiego z jednej strony pokrywa się z życiem politycznym, a z drugiej – jest zjawiskiem znacznie szerszym i pojemniejszym. I mimo że Wnuk-Lipiński prowadził wiele badań typowo politologicznych, zajmując się chociażby rozległą tematyką elit, władzy czy demokracji, to zawsze te kluczowe zagadnienia łączyły w sobie odniesienie do społecznego wymiaru, kontekstu i konsekwencji tych zjawisk. Bo dla niego sprawy kultury politycznej to nie tylko klasyczne podejście Gabriela Almonda i Sidneya Verby, ale i Andrew Arato i Jeana L. Cohena, Clausa Offe i Arenda Lijpharta, Ronalda Ingleharta i Johna Goldthorpe’a. To zakres spraw, który obejmuje kulturę polityczną, rozumianą zarówno jako wartości, interesy, zachowania, postawy, idee, ideologie, jak i demokrację jako taką, z jej jakością i kryzysem, kulturę obywatelską, kapitał społeczny, alienację i partycypację polityczną, a także obszar zjawisk, związanych ze społeczeństwem obywatelskim, podmiotowością społeczną i polityczną, sprawstwem, obywatelskością. Stanowiło to wyraźnie wynik przywoływanego tu podejścia multidyscyplinarnego i interdyscyplinarnego, a używając jeszcze innego sformułowania – holistycznego ujmowania zjawisk społecznych, zwłaszcza jeśli dotyczą one rewolucyjnych i radykalnych przeobrażeń ustrojowych i systemowych. Dlatego też konstrukt socjologii życia publicznego wydawał się z metodologicznego i poznawczego punktu widzenia najbardziej odpowiedni do charakterystyki współczesnego społeczeństwa widzianego z tych wielu perspektyw.